

BARTAS SZYMONIAK, Pożegnanie

Wieś i niebo - dwa pojęcia
Które ranny brzask umiła
Były dla mnie, dla dzieciaka
Jak dwa skrzydła dla motyla.

Wsią i niebem żyłem cały
O nich skrzydła mi szumiały
A kłos złoty biorąc z ziemi
I kłos słońca, promień złoty

Wierzchołkami złączonemi
W tajemnicze wiłem sploty
I bujałem nieujęty
I bujałbym tak na wieki

I ciążył mi chleb sierocy
Przeżawiony, piołunowy
Chleb sierocy, smutna dola
Opuszczony dom i rola

Wierzchołkami złączonemi
W tajemnicze wiłem sploty
I bujałem nieujęty
I bujałbym tak na wieki